

POWIAT CHCE WSYPAC DO KOPALNI 13 MLN TON ODPADÓW. MIESZKAŃCY PROTESTUJĄ

Mieszkańcy dolnośląskiego Lubania protestują przeciwko planom przywozu do miasta 13 mln ton odpadów, które mają być sprowadzone z zagranicy i składowane w wyrobisku po kopalni „Księginki”. Ostateczną decyzję w tej sprawie ma wydać tamtejsze starostwo powiatowe.

Spółka Eurovia Bazalty, do której należy teren po kopalni, wystąpiła do Starostwa Powiatowego w Lubaniu z wnioskiem o zmianę decyzji ustanawiającej kierunek rekultywacji terenu z wodno-leśnego na leśny. Według planu spółki wyrobisko po kopalni miałyby być zasypane, a na nim zasadzony las. Do zasypiania terenu miałyby posłużyć 13 mln ton odpadów poprodukcyjnych sprowadzonych z zagranicy.

Sprzeciw wobec takiej decyzji wyrażają mieszkańcy miasta i powiatu lubańskiego. Pod listem protestacyjnym, przygotowanym przez Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej (RCEE) przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Lubaniu zebrano już 6 tys. podpisów.

W rozmowie z PAP Agnieszka Wierzbicka, kierowniczka RCEE i inicjatorka listu zwróciła uwagę, że teren po byłej kopalni Księginki stanowi miejsce wartościowe pod względem przyrodniczym i turystycznym. Po wstrzymaniu wydobywania, w 2012 r., wyrobisko zaczęło naturalnie wypełniać się wodą, a nowy dom znalazły tam liczne ptaki wodne, płazy i gady.

"Miejsce to, oprócz walorów turystycznych ma też wartość edukacyjną i naukową. Teren, po wcześniejszym uzyskaniu zezwolenia, odwiedzają już m.in. studenci geologii. To już jest fantastyczne miejsce, a co dopiero wtedy, kiedy będą mogli odwiedzać je swobodnie turyści i podziwiać takie unikatowe rzeczy jak np. skalne talerze, znajdujące się dalek na terenie kopalni" - tłumaczyła.

"W przyszłości to miejsce mogłoby być fantastycznym geoparkiem. Nie trzeba tam dużych inwestycji. Teren ten powinien zostać pozostawiony w spokoju i niech przyroda sama się tam rządzi. Zasypywanie odpadami wyrobisk pokopalnianych to jest najgorsza rzecz, jaką można zrobić. Współcześnie się od tego odchodzi. W Niemczech np. wyrobiska po kopalniach węgla brunatnego zamienia się w jeziora i tworzy Pojezierze Łużyckie" - zauważyła Wierzbicka.



Jak podkreśliła, mieszkańcy mają też obawy, że do składowiska będą trafiać również takie odpady, które nie powinny być tam składowane. Zwróciła uwagę, że do takiej sytuacji doszło ostatnio w pobliskim Rębiszowie, gdzie do rekultywowanej kopalni bazaltu przywożone odpady nie były zgodne z tym, co deklarowano.

Mieszkańcy obawiają się także uciążliwych transportów odpadów samochodami ciężarowymi. "Oszacowano, że do wyrobiska, które znajduje się zaledwie dwa kilometry od centrum miasta, będzie musiało w ciągu 60 lat przyjechać pół miliona ciężarowych transportów" – dodała Wierzbicka

Spółka Eurovia Bazalty SA. w wydawanym oświadczeniu wskazała, że wystąpienie z wnioskiem o zmianę decyzji ustanawiającej kierunek rekultywacji to standardowa, przewidziana prawem i zasadą gospodarki o obiegu zamkniętym procedura, przewidziana dla podmiotów prowadzących działalność wydobywczą.

Firma zaprzecza też zarzutom, że zamierza importować odpady "z niemieckich hut" lub inne odpady, które mogłyby stanowić zagrożenie dla środowiska naturalnego i składować je w wyrobisku kopalni.

"Wykaz materiałów odpadowych, które można zagospodarować przy rekultywacji w kierunku leśnym, jest ściśle określony przez przepisy prawa i w żaden sposób nie został zmodyfikowany w złożonym przez nas wniosku" – podano.

Ostateczną decyzję w tej sprawie ma wydać Starostwo Powiatowe w Lubaniu. Jak powiedział PAP starosta lubański Walery Czarnecki, wydając decyzję starostwo musi zasięgnąć opinii dyrektora Regionalnych Lasów Państwowych, Urzędu Górniczego i burmistrza Lubania. "Otrzymaliśmy już opinie Urzędu Górniczego i Lasów Państwowych – są to opinie pozytywne. Oczekujemy na opinię burmistrza miasta Lubań. Burmistrz, ze względu na skomplikowany charakter sprawy, poprosił o przedłużenie terminu wydania decyzji do 29 stycznia, tym samym my jako organ musieliśmy również zawiesić nasze czynności w tej sprawie" – mówił.

"Będziemy brać pod uwagę również głosy mieszkańców, jako wyraz ważnego interesu społecznego. Decyzja ta ma jednak charakter uznaniowy, więc trzeba rozpatrzyć wszystkie wątki" – dodał starosta.

Jak dowiedziała się PAP Urząd Miejski w Lubaniu zamierza wydać negatywną opinię co do zmiany kierunku rekultywacji kopalni.